

R ENUMERATA miesięczna z bezpłatnym niedzielnym dodatkiem ilustrowanym... CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr., za tekst 10 groszy.

SŁOWO

Wiśno, Wtorek 11-go sierpnia 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3:—Tel. drukarni 262.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem

DZIŚ W NUMERZE:

- Między pokojem a wojną—w Marokko. K. S. Na naszym brzegu. O czem pisze prasa. Zatrąg litewsko-łotewski. W przeddzień wielkich manewrów armji polskiej. Raport marszałka Petaina o sytuacji w Marokko. Sensacyjne oświadczenie przewodn. rządu białor. Łastowskiego. Z procesu Jaegera w Lwowie. Nota polska w sprawie wydalenia oplantów.

Między pokojem a wojną.

Warszawa, 10 sierpnia.

Dwie są rzeczy, które mi interesują w obecnej chwili Warszawy: przygotowaniem do pierwszych wielkich manewrów wojsk polskich oraz otwarciem dla komunikacji pieszej i kolejowej mostu Poniatowskiego.

Wypadkiem dnia jest zjeżdżanie się delegatów i obserwatorów wojskowych państw zagranicznych, którzy mają być obecni na wielkich manewrach aby potem rządowi swoim zdać szczegółową i kompetentną relację: jaka jest wartość bojowa armji polskiej, zle czy dobrze jest dowodzona, czy potrafi ewentualnie zmierzyć się zarówno z armją niemiecką jak z czerwoną armją bolszewicką? Egzamin militarny mamy zdawać. Zjeżdżają się do Warszawy ci, co sponie mają wystawiać armji naszej.

Pierwszy przyjechał—Turek, szef szkoły sztabu generalnego, pułkownik Kenan-bey. Tuż za nim stanął na tonącym we flagach centralnym dworcu warszawskim szef sztabu generalnego armji estońskiej generał Törwand w towarzystwie dwóch majorów. W godzinę potem przybył ekspres paryski wiozący wystawników Francji. Są to gubernator Paryża generał Gouraud, mający w swej świcie podpułkownika i porucznika.

Gen. Gouraud przeszedł przed frontem kompanji witając ją po polsku słowami: „Czotem, kompanja”, na co żołnierze odpowiedzieli gromkim okrzykiem: „Czotem, panie generale!”

Tegoż ranka przyjechali delegaci armji hiszpańskiej, pułkownik de Mezaredo Vivanco, dwóch kapitanów, major, i rotmistrz.

Gości spotykali na dworcu generałowie nasi, z gen. Konarzewskim na czele, przedstawiciele władz cywilnych i miasta.

Nazajutrz przybyli generał rumuński, Lupescu i dwaj pułkownicy, naczelny wódz armji łotewskiej gen. Radzins w towarzystwie pułkownika, z Londynu generał Ironside. Dalej gen. Syrowy delegat armji czeskiej i gen. Barjaktarowicz, który będzie reprezentował na manewrach armję serbską.

Uroczystości otwarcia mostu Poniatowskiego asystowały tłumy. Był to dla Warszawy istny wypadek dnia. Z jaką niecierpliwością chwili tej oczekiwano!

Więc najpierw, punktualnie o 11-tej rano ze strażnic mostu zagrzmięły hejnaty—i rozpoczęła się w pięknie skonstruowanej na moście kaplicy msza święta. Celebrował ks. biskup Gal. Na uroczystość przybyli ministrowie Raczkiewicz, Sokal, wice-ministrowie kolei i skarbu, komendant miasta, generał dywizji Majewski, szef francuskiej misji wojskowej i wielu innych dygnitarzy. Dostojny pasterz dokonał po mszy poświęcenia mostu, poczem pierwszy przemówił do zgromadzonych prezydent m. Warszawy p. Jabłoński. Hucznie oświadczył powitanie wstępującego na trybunę głównego kierownika odbudowy, inżyniera Plebinińskiego. Przecięcia wstęgi dokonał prezydent Jabłoński—i o 3-iej popołudniu most dla ruchu publicznego otwarto. Pierwsze po nim poszły na tamten brzeg Wisły tramwaje.

Nareszcie! Szybkości i sprawności w odbudowywaniu mostu warszawskiego władze municypalne nie wykazały. Zawsze jednak sprawę doprowadzono, choć niezmiernie powoli, do dobrego końca.

Wobec pogłosek, że nabył wille w Biaritz, nadeszła p. Wł. Wróblewski poseł nasz w Waszyngtonie list do jednego z dzienników krakowskich, powtórzony następnie przez inne gazety. Poseł nasz nie nabył wille w Biaritz a tylko spędził tam z rodziną wakacje. Dowiadujemy się z jego listu, że ta przyjemność kosztowała go równo 40.000 franków czyli 1900 dolarów. Słono? Nie, bynajmniej. Wszystko jest na Bożym świecie względne. P. Wł. Wróblewski wykazuje czarno na białem, że pobierana przez niego pensja podczas urlopu (dwa miesiące) wyniosła, po odliczeniu podatków 2.700 dolarów czyli o 800 dolarów więcej niż wydał w Biaritz. W którymś dzienniku przypominano, że bardzo jeszcze niedawno był p. Wróblewski skromnym sekretarzem krakowskiego syndykatu rolniczego. Teraz zaś—już musi spędzać z rodziną urlop aż w Biaritz. I do tego: dwa miesiące urlopu na dwanaście miesięcy w roku. Jest nad czem podumać.

Część swoją lądu afrykańskiego zaczęła Francja wykrawać dla siebie dość wcześnie. Nie da się zaprzeczyć, że algierskie „gniazdo piratów” dotkliwie wstręty czyniło na wybrzeżach morza Śródziemnego nie tylko Francji; niewątpliwie było wskazane daniem tym afrykańskim morskim bandytom przykładowej nauki—lecz od tego do kompletnego zagarnięcia ich kraju mogło być wcale jeszcze daleko. Inaczej jednak toczy się Historia po ziemskim globie.

Bey algierski Hussein — Pasza wyrządza w zapalczywości swojej ciężką obrazę reprezentantowi Francji i karna ekspedycja francuska podbija jego kraj. Potem następują już tylko „rebelje”. Az włącznie do bohaterskich walk Abd-El-Kadera, „uśmierzono” ostatecznie w 1847-ym, którego Napoleon III-ci w dniu wstąpienia na tron cesarski rozkazał z kajdanów niewolii, z którego uczynił więziennego druha Francji i którego imię pozostało na kartach Historji w glorijskim imion Witykinda i Boliwara.

Ziąd i zowąd podniosły się już dziś głosy okrzykujące Abd-El-Krima nowym Abd-El-Kaderem.

Zbyt wiele zaszczytu. Dzisiejszy dyktator Rifu z innej ulepiłszy gliny niż wielki algierski, z przed lat, patriota. Abd-El-Krim zdaje się hotować jedynie ambitnym planom; zdaje się sięgać po rolę, o której Abd-El-Kader bynajmniej nie marzył. Tylko że analogij nie braknie — i suggestywnych szczegółów łączących z sobą w wyobraźni ludzkiej: Marokko z Algierem.

Wszak to, swojego czasu, na marokańskie terytorjum schronił się w najcięższej opresji Abd-El-Kader: wszak to w ajans z nim wszedł „cezar” ówczesny marokański Abd-El-Rahman i wszak to za sprawę algierską ciężko odpokutował. Wszak to dopiero po klęsce zadanej Abd-El-Rahmanowi, złożył broń Abd-El-Kader.

Wszystko to teraz wskrzesza w ludzkiej pamięci.

A i Tunis przeszedł ostatecznie pod protektorat Francji dopiero po stłumieniu w 1882-gim gwałtownej insurekcji. Podobnie jak swojego czasu na Algier tak i na „oporny” Tunis trzeba było wysłać ekspedycję karną. Generał Saussier wysadził na Krumirskie wybrzeża kilkadziesiąt tysięcy żołnierz swjej eskadry i opanował miasto Kairowan, ognisko religijnego kultu na całą Afrykę Północną. Dopiero wówczas można było klasę podwaliny pod potężny port francuski w tunijskiej Bizercie, pod afrykański pendant dla Tulonu...

W chwili obecnej prawie, że Abd-El-Krim broni niepodległości ostatniej piędzi arabskich ziem na afrykańskim lądzie. Pobit Hiszpanów, wojskom francuskim dał się we znaki, sprzągł się „z samym djabelem”, z rosyjskim rządem bolszewickim dostarczającym mu broń i pieniądze — lecz co wszystko pomoże? Rif, ten skrawek wybrzeża morskigo włocony niejako w posiadłości hiszpańskie i francuskie — paść musi. Pierwej czy później. Od istnienia jakiegoś niepodległego arabskiego, choćby minimalnego państewka na wybrzeżach morza Śródziemnego zachwiać się może równowaga polityczna... na całym południu Europy! Ileż to miał swojego czasu Ferry kłopotu z usypianiem i łagodzeniem niepokojów Włoch podczas osiadania Francji w Tunisie! A obecnie ileż to trzeba było przeprowadzić konferencyj francusko-hiszpańskich zanim ułożono warunki wspólnej wystąpienia przeciwko Rifienom? A ileż to się teraz pisze o bacznem, bardzo bacznem śledzeniu przez rząd włoski najmniejszego kroku, czynionego przez Francję w Marokku... Nie darmo pisano bez ogródek w organach prasy angielskiej, że front marokański francusko-hiszpański to front... europejski.

Słusznie bardzo przypomina prasa, że usadowienie się Francji i Hiszpanji w Marokku wywołało — jako rekompensatę — usadowienie się Włoch po zupełnem jego rozbięciu.

Hipoteza ta nabiera prawdopodobieństwa w oświeceniu artykułu, który p. Poincaré uważał za stosowne netyko wydukuować w jednym z dzienników barcelońskich lecz i podpisać własnem imieniem i nazwiskiem. Wyraża w nim b. szef Republiki Francuskiej opinię, że nie w innej chwili może być mowa o zawarciu pokoju z Abd-El-Krimem, jak w chwili obecnej, należy cjonująca dziś świat cały, znajduje poczytywać pokojową emerydę je się w chwili obecnej: nie między dnyne za epizod wojny marokańskiej, wojną a pokojem lecz między pokojem a wojną. To znaczy, że pokój — que ad finem, to jest do zupełnego może być, a wojna — musi być.

W Trypolisie, z czego wynikała wojna włosko-turecka. Wojna ta znowuż wywołała wojny bałkańskie, które dały bezpośredni powód do zatargu Serbji z Austrją, który to zatarg, jak wiadomo, zapalił w 1914-ym wojnę wszechświatową. Teraz znowu zaczyna dziać się w Marokku coś, co, daj Boże, aby nie miało konsekwencyj sięgających daleko po za lokalne, riffskie sprawy...

Stoją zaś one w obecnej chwili — między pokojem a jeszcze gwałtowniejszem wznowieniem działań wojennych.

Po zaznanych kilku niepowodzeniach, buta i pewność siebie Abd-El-Krima opadły. Francja i Hiszpanja skorzystały z tego psychologicznego momentu aby postać mu warunki, na jakich pokój mógł być zawarty, dając mu — podobno — czas do namysłu z ostatecznym terminem 15-go sierpnia.

Jakie to są warunki? Rządy francuski i hiszpański trzymały je prawie w tajemnicy, a to co przedostało się do prasy jest tyle ogólnikowym wyrazem. Wynikałoby z niego, że została wodzowi Rifienów zaproponowana: autonomia Rifu, prawie niepodległość całego kraju na północy od rzeki Ouergha (posługujemy się pisownią francuską.)

Więść o tych pertraktacjach przyjęto we Francji z wielkiem niezadowoleniem. Niemal wszystkie organy opinji publicznej, wyjąwszy skrajnie lewicowe, oświadczyły, że nie jest to żadne „zafatwienie kwestji marokańskiej”. Abd-El-Krim może w każdej chwili z niepodległego Rifu dotkliwie zagrozić kolei łączącej Tanger z Fezem. Nie uspokoi się on bynajmniej, będzie wicherzył nieustannie. Po nad to, niema co owiać w bawle: Francja i Hiszpanja zaproponowały pokój wrogowi, który bynajmniej broń nie złożył, a w dodatku tego wroga traktowało się wciąż jak rebelanta, z którym niema co gadać, który zasługuje tylko na ukaranie. A teraz traktuje go jak równego sobie! Z matematyczną ścisłością musi Abd-El-Krim nabrać nielada wyobrażenia o swej „potędze”.

A powtórze: „warunki pokoju ogłoszone w „Matin”ie — pisał Journal des Debats — są niezmiernie niepokojące z punktu widzenia dyplomatycznego. Tyle trudu kosztowało ulegalizowanie obecnego Marokka na forum międzynarodowem! Ponownie przekształcenie tamtejszych stosunków mogłoby doprowadzić do komplikacyj międzynarodowych — wręcz nieobliczalnych. Brakowałoby jeszcze aby w sprawie marokańskiej odwołano się do... trybunału Ligi Narodów! „Niebyłoby najmniejszej racji — pisał cytowany Journal des Debats — oddawać Marokka jakby pod kontrolę Ligi Narodów”. Oto czego boi się Francja.

Same już układanie się... z przyszłym wodzem Pjemontu arabskiego w Afryce Północnej, naraza na szwank prestige Francji. Oddać Rif Abd-El-Krimowi to osadzić go krzepką nogą na piędzi ziemi, gdzie gotować się będzie do nowych imprez netychlanie niebezpiecznych netyko dla Francji, lecz i dla pokoju w Europie.

Z formalnej burzy, którą wywołała w opinji publicznej we Francji sama zapowiedź zawarcia pokoju z Abd-El-Krimem i to jeszcze na warunkach wprost upokarzających, — wnieść wojno, że nie tak łatwo przyjdzie rządowi francuskiemu dojść do celu po drodze, którą obrał. Zważywszy zaś na doniosłość we Francji nastrojów opinji publicznej, prawie, że miałyby się ochotę poczytywać „proponycje pokojowe” rządu francuskiego za ballon d’essai.

Jeżeli taka jest opinja francuskich emfster najbardziej miarodajnych, należy cjonująca dziś świat cały, znajduje poczytywać pokojową emerydę je się w chwili obecnej: nie między dnyne za epizod wojny marokańskiej, wojną a pokojem lecz między pokojem a wojną. To znaczy, że pokój — que ad finem, to jest do zupełnego może być, a wojna — musi być.

Jeżeli taka jest opinja francuskich emfster najbardziej miarodajnych, należy cjonująca dziś świat cały, znajduje poczytywać pokojową emerydę je się w chwili obecnej: nie między dnyne za epizod wojny marokańskiej, wojną a pokojem lecz między pokojem a wojną. To znaczy, że pokój — que ad finem, to jest do zupełnego może być, a wojna — musi być.

SYTUACJA W MAROKKO.

Raport marszałka Petain.

PARYŻ. 10. VIII. (Pat). Painleve przedstawił prasie raport marszałka Petaina o sytuacji w Marokku. Raport wykazuje, iż wojska francuskie z początku nie były dość liczne i wobec tego nie mogły odeprzeć ataku przeciwnika, który okazał się nadspodziewanie silnym. Wśród wojsk nieprzyjacielskich znaleźli się Rifieni — dyssydenci oraz 30 — 40 tysięcy górników, wytuzymałych, doskonałych znawców terenu i posiadających obfitą amunicję, karabiny maszynowe i t. d. Przybycie nowych posiłków pozwoliło na wycofanie oddziałów, walczących już od trzech miesięcy oraz na ukonczenie przygotowań, mających na celu rychłe odrzucenie przeciwnika, przywrócenie autoletu Francji, na zajętych obszarach oraz zabezpieczenie od nowych najazdów. Raport kończy się wyrazami uznania dla marszałka Lyauteya, przyczem marszałek Petain podkreśla, iż nieprzyjacieli nie zdołał dotrzeć do żadnych ośrodków, mających znaczenie polityczne. Fez i Taza są zabezpieczone przeciwko wszelkiego rodzaju usiłowaniam przeciwnika. Wewnątrz Marokka ludność pozostaje wierna Francji.

Krywawie starcie w Berlinie.

BERLIN. 10. VIII. (PAT). We wczorajszej uroczystości Reichsbahnów z okazji rocznicy konstytucyjnej wejmarskiej wzięto udział około pół miliona osób. Uczestniczyła również delegacja austriacka przyjmowana owacyjnie. Przywódca Reichsbahnów, nadprezes Hörsing w swem przemówieniu powiedział między innymi: Na wschodzie zbierają się chmury, cały świat polepsia postępowanie Polski. To co Polska czyni z optantami przeraża wszystkich. Wczoraz na Kurfürsterdamm przyszło do starcia między członkami Reichsbahnów a organizacją wojskową Hackenkueter, z których jeden został zabity.

BERLIN. 10. VIII. (PAT) Jutro ogodz 12-tej w południe rozpoczyna się w Reichstagu uroczystości z okazji rocznicy konstytucyjnej wejmarskiej. Z tej samej okazji odbędzie się przyjęcie u Prezydenta Hindenburga.

Tajemnicze bomby w New-Yorku.

12 osób ciężko rannych.

NOWY YORK. 10.8. Pat. We wschodniej dzielnicy miasta eksplodowały bomby. Wskutek eksplozji 12 osób zostało ciężko rannych. Zniszczeniu uległo wiele sklepów. Mieszkańców dzielnicy ogarnęła panika. Przyczyna eksplozji nieznana.

Komunistyczny zamach na armję angielską.

LONDYN 10.8. Pat. Policja bezpieczeństwa dokonała szeregu rewizyj w jednej z dzielnic miasta, zamieszkanej przez cudzoziemców. Wykryto dokumenty, mające stwierdzić istnienie szeroko rozwiniętego komunistycznego ruchu, propagandystycznego w armji angielskiej.

Dodatek do „Rapallo”.

PARYŻ 10.8. Pat. „Petit Parisien” donosi z Berlina, iż na konferencji niemiecko-rosyjskiej, która odbyła się w Berlinie w drugiej połowie czerwca rb., zredagowano jakoby dodatek do traktatu w Rapallo, ustalający warunki porozumienia dyplomatycznego niemiecko-rosyjskiego na wypadek przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów i podpisania paktu gwarancyjnego.

Płoną lasy Finlandji.

Według wiadomości otrzymanych z Helsingforsu, w całej Finlandji palą się od dłuższego czasu lasy. Pożary powstały skutkiem długotrwałej zasuchoy. Ogień posuwał się w kierunku granicy sowieckiej i ostatnio przekroczył ją w kilku miejscach. Wobec tego, że po tamtej stronie granicy znajdują się wielkie parje rządowych sowieckich lasów, więc rząd SSSR wysłał na granicę specjalne oddziały saperów, które mają się zająć gaszeniem lasów, powiadając jednocześnie o tem władze fińskie.

Fiasco polityki białoruskiej rządu kowieńskiego.

Sensacyjne wyznanie Łastowskiego.

Niedawno powstał w Kownie Białoruski Komitet Narodowy w składzie kilku osób, które jak wiadomo składają opłacane są przez rząd kowieński. Komitet wyniósł na pierwszym swem posiedzeniu rezolucję skierowaną przeciwko Polsce i nawołującą Białorusinów do solidaryzowania się z Litwinami w ich pretensjach o odzyskanie Wilna.

Obecnie dotychczasowy przywódca ruchu białoruskiego na Litwie, przewodniczący b. tymczasowego Rządu Białoruskiego w Kownie, zlikwidowanego przez Litwinów na początku r. b., Łastowski, wystąpił z listem otwartym na łamach „Litwos Żinios”, w którym demaskuje ruch białoruski nowego komitetu. Łastowski oświadcza, że ani jedna osoba wchodząca w skład komitetu nie jest Białorusinem, a są to wszystko szczyrzy Rosjanie, emigranci, członkowie rosyjskiej grupy demokratycznej na Litwie.

Łastowski, a wraz z nim 14 wybitnych Białorusinów, podpisanych pod listem, protestuje przeciwko uzurpatorstwu garstki karierowiczów rosyjskich, którzy ośszczają sobie prawo do decydowania o losach narodu białoruskiego, za pieniądze rządu kowieńskiego.

Jeżeli taka jest opinja francuskich emfster najbardziej miarodajnych, należy cjonująca dziś świat cały, znajduje poczytywać pokojową emerydę je się w chwili obecnej: nie między dnyne za epizod wojny marokańskiej, wojną a pokojem lecz między pokojem a wojną. To znaczy, że pokój — que ad finem, to jest do zupełnego może być, a wojna — musi być.

MAPA TERENU WALK FRANCUZÓW Z ABD-EL-KRIMEM



Czarnymi kwadracikami oznaczone są posterunki francuskie na które od północy naciera Abd-El-Krim usiłując uderzyć na Fez. Linja — — — — — oznacza granicę hiszpańsko-francuską. Warunki pokoju zakonnikowo wane wodzowi Rifienów przewidują cofnięcie się wojsk francuskich za rzekę Ouerghę.

Sejm i Rząd.

Premier Grabski urządzuje.

WARSZAWA 10. VIII. (tel. wł. Stowa). Dziś rano powrócił z Krynicy premier Grabski i natychmiast wziął udział w naradzie minister przemyślny i handlu inż. Klarneren, prezesem Banku Polskiego p. Karpinskiem, członkiem dyrekcji Banku Polskiego dyr. Kutrzebą i Kuzkiem w sprawie sytuacji walutowej.

Wyjazd na manewry.

WARSZAWA 10. VIII. (tel. wł. Stowa). Dziś odeszły dwa pociągi specjalne na teren manewrów. W pierwszym, który odeszł przed południem odjechał gen. Haller z częścią misji zagranicznych oraz przedstawicielami prasy polskiej i zagranicznej, w następnym zaś popołudniu gen. Skorski i pozostali goście.

Manewry rozpoczyna się jutro o świcie na sygnał z Kwatery Głównej w Rusku pod Brodami.

Tajemnicza konferencja.

WARSZAWA 10. VIII. (tel. wł. Stowa). Z Katowic donoszą: Pos. Korfanty wyjechał w sobotę do Berlina w celu odbycia konferencji z ministrem Stresemanem. Wyjazd ten został spowodowany przez jednego z przemysłowców górnośląskich Gejsenhamera, który jest szwagrem Stresemana.

Dolar spadł.

WARSZAWA 10. VIII. (Tel. wł. Stowa) Dziś nastąpiło załamanie się kursu dolara na czarnej giełdzie. Popłoch i panika wśród spekulatorów nieopisaną. Rzucają oni na rynek olbrzymie sumy dolarów, co jeszcze bardziej wpływa na zniżkę kursu.

Województwo przemyskie.

WARSZAWA 10. VIII. (tel. wł. Stowa). Rząd opracowuje projekt nowego podziału administracyjnego Małopolski. W myśl projektu przybyć ma nowe województwo przemyskie, które utworzone zostanie w części z ziem województwa krakowskiego w części zaś lwowskiego.

Wielki ogólnopolski Zjazd Ziemian w Warszawie.

Z inicjatywy Rady Naczelnej Organizacji Ziemianki zwołany zostaje w początkach września w Warszawie wielki ogólnopolski Zjazd Ziemian. Zjazd ten poprzedzony plenarnem zebraniem Rady Naczelnej w dniu 9 września b. r. odbędzie się w dniach 10, 11 i 12 września. Dia ułatwienia pracy Zjazd podzielony zostanie na sekcje: reform rolnych, polityczną, organizacyjno-społeczną i gospodarczą. W dniu 10 września Zjazd rozpocznie się z rana plenarnem zebraniem w sali Filharmonji Warszawskiej. Dnia następnego t. j. 11 września rozpocznie się praca w sekcjach, zaś dnia 12 sekcje przedstawiają na zebraniu plenarnem swoje postulaty, poczem nastąpi uchwalenie rezolucji i zamknięcie Zjazdu. Ostateczne ustalenie szczegółów programu Zjazdu, tematów referatów oraz nazwisk referentów jest w toku i podane zostanie do wiadomości publicznej w dniach najbliższych.

Prywatna Lecznica Chirurgiczna

D-ra T. DEMBOWSKIEGO

Wiśno, Mała-Pomulanka 9, przyjęcie chorych od 10—12 i 4—5.

WILLA W DRUSKENKACH do sprzedania w najpiękniejszym punkcie, 10 pokoi, 5 garaży, pawilon. Wiadomość na miejscu — Jasna 11.



# KURJER GOSPODARCZY

## ZIEM WSCHDNICH

### Przyczynę do sytuacji walutowej.

Przy obecnym stanie naszego bilansu handlowego teoretycznie mogłoby się nawet zdarzyć, że spełniając sumiennie swój obowiązek obrony złotego Bank Polski sprzeda ostatnie go posiadane dolary i wycofa wszystkie złote z obiegu. Wtedy całe życie gospodarcze kraju stanęłoby, zamiast by stanąć tylko całkowicie handlu zagranicznego. Potrzebny nam więc jest osobny pieniądz wewnętrzny, pieniądz pomocniczy. Ten ostatni stanie się wtedy dopiero zbędnym, gdy na bilansie handlowym zarobimy około milijarda złotych. Nim to nastąpi, generacja nasza gotowa legnąć w grobie. Podział tych dwóch pieniędzy jest nieodzowny w naszych obecnych warunkach. Dowodem tego jest także i ostatni kryzys złotego. Z chwilą, gdy Bank Polski próbował się dostosować do potrzeb handlu wewnętrznego, kurs złotego się załamał.

Harski.

### W sprawie nowego podatku od wywozu drzewa.

Istniało w Polsce już dość dawno zarządzenie, nakładające na eksporterów obowiązek odprowadzania wszystkich uzyskanych z eksportu obcych walut do Banku Polskiego. Było to zarazem nowym podatkiem na eksport, bo Bank Polski płacił za odpowiednią walutę eksportową niższą kursu giełdowego. Podatek ten był jednak minimalny i gorszeni były utrudnienia i uzyskaniem zezwolenia wywozowych złączone.

Obecnie wydano nowe zarządzenie, zaostrzające jeszcze obowiązki odprowadzenia walut i powiększające bardzo znacznie związane z tem podatki. Jest to rozporządzenie Nr. 57, wchodzące w życie z dniem 24 lipca b. r.

Z powodu tego zarządzenia p. Jan Hupka zamieszcza w „Czasie” następującą uwagę:

W myśl tegoż rozporządzenia mają być wszystkie waluty uzyskane z wywozu drzewa surowego, obróbnego, miękkiego, twardego odprowadzane bezwarunkowo do Banku Polskiego według następujących ustanowionych dla przeliczenia uzyskanych walut cen minimalnych.

- 1) Słonecznik kopalinie za 1 m3 15 zł.
- 2) Kłosa tartaczna za 1 m3 20 zł.
- 3) Materiały tartaczne za 1 m3 45 zł.
- 4) Progi dębowe za 1 m3 75 zł.
- 5) Klepkę dębową za tonnę 175 zł.

Dla obliczenia zaś ilości metod kubicznych w naładunku wozów kolejowych, zarządzone, że:

- 1) Surowe drzewo twarde ma ważyć 1 m3 900 kilo.
- 2) Surowe drzewo miękkie ma ważyć 1 m3 800 kilo.
- 3) Obróbnione twarde ma ważyć 1 m3 700 kilo.
- 4) Obróbnione miękkie ma ważyć 1 m3 600 kilo.

W jednym wielkim wagonie ładnie się najwyżej 18,000 kilogramów, czyli że desek miękki ma być według rozporządzenia 30 m3 po 45 zł. równa się 1,350 zł., względnie równoważność w obcych walutach.

Eksporter musi więc, by uzyskać zwolnienie eksportowe, złożyć na każdy wagon miękki desek równoważność 1,350 złotych w obcych walutach — po kursie niższym od giełdowego.

Urządzenie i powiększenie podatku od eksportu polega tu na tem, że w województwach śląskich, w województwach 15 zł. za deski budowlane, jest nie do uzyskania. Ceny te można uzyskać w województwach b. zaboru Pruskiego, na Śląsku, i może jeszcze w województwach krakowskim, łódzkim i kieleckim. W pozostałych, np. województwie łódzkim, skąd transport do Piotrowic jest dalszym i kosztowniejszym, uzyskuje się loco wagon za kopaliną przeciętnie 10 zł., za kłosa tartaczna przeciętnie 15 zł., za deski budowlane 1 kłosa 38 zł. — Ale nawet i w zachodnich województwach nie można uzyskać za eksportowane deski kłótkie i materiały IV klasy więcej jak 35 zł. — w województwach zaś wschodnich 25 zł. Eksporter więc, który tych cen absolutnie nie uzyska, i który np. eksportuje deski kłótkie i dostanie za wagon 800 zł., musi jednak złożyć walut za 1350 zł.

Musi więc reszle dolarów drogo u żydów lub cępotów wśród ogromnych trudności po 525 lub 530 kupić, by je następnie Bankowi Polskiemu po 515 sprzedać. Podatek wyniesie tu więc najmniej 1 złoty za 1 m. sześć, a dojdzie i do 2 zł. jeżeli towar sprzedany był znacznie mniej cen ustanowionych jako minimalne, lub jeżeli drzewo woiem rozporządzenia ważyło więcej. Jeszcze wyżej wyjdzie ten podatek, jeżeli nie wyzyskać należy ładni wozy.

Przy ładowaniu na stacjach małych nie posiadających wag — nie wykazuje się ilości wag, aby nie przysporzyć ciężkiej pracy i nie narazić się na zrużnienie na większej stacji części towaru, bo na tem jest ogromna strata, nie tylko z powodu większego składowego, ale też z powodu konieczności sprzedania zrużnionemu towaru za bezcen.

Podatek ten dojdzie i do 3 zł. od metra kubicznego, jeżeli obok niższej ceny, wyższej wagi, niedoładowana — nieszczęśliwy eksporter otrzyma obce waluty w szeki. Ciekawość z odpowiedzi dopłata w dopłaconych dolarach musi złożyć w Banku Polskim, który przyjmując go tylko do „kassy” i wypłaca wartość dopiero po nałożeniu, na co z reguły bardzo długo trzeba czekać, podczas gdy wszystkie inne banki wypłacają równoważność czeku odrazu. Kto wie, jak niesłychanie drogi jest kredyt w Polsce, łatwo sobie obliczy, że miesiąc czekania na pieniądze kosztuje eksportera dalszego złotego co najmniej na każdym metrze kubicznym.

Nowe to rozporządzenie uniemożliwiło wprost wszelki wywóz ze środków w województwach wschodnich, zwłaszcza wywóz materiałów gorszych, które znacznie poniżej cen minimalnych trzeba było sprzedać. Wywóz kopalinaków i desek budowlanych, t. j. tych właśnie sortymentów, na które z powodu zastojów w kopalnictwie i zupełnego zmarnowania przez rząd tegorocznego sezonu budowlanego — niema w Polsce zbytu — został ten samemu uniemożliwiony.

Możliwem jeszcze od biady będzie forsowanie wywozu materiałów najdroższych stolarskich i dymenzyjnych, na które można uzyskać wyższą cenę jak ustanowiona minimalna, bo to podatek nie wypłacił wyśoko.

Takie więc te są owe ułatwienia eksportowe przewidziane przez rząd w chwili rozpoczęcia wojny gospodarczej z Niemcami i odwołania nam połowy naszych możliwości eksportowych.

Jak to oddziaływa na nasz bilans handlowy nie potrzeba chyba podkreślać?

### W związku z atakiem na złotego.

Ujemne saldo bilansu handlowego Polski potęguje ta okoliczność, że zakup przywozu do nas niektórych towarów niemieckich, mający być równoważnikiem zastosowanych przez Niemcy utrudnień wywozu, jest omijany przy pomocy transportu towarów niemieckich do Polski przez inne kraje.

Względem ten spowodował konieczność wprowadzenia ogólnej reglamentacji przywozu towarów, których przywóz z Niemiec jest zabroniony (Dziennik Ustaw Nr. 80 z dnia 7-go sierpnia 1925 r.). Reglamentacja ta polega na tem, że poszczególne państwa będą przynależne kontyngenty przywozu do Polski odpowiadają do cyfr przywozu z poszczególnych krajów z przed laty wstrzymaniu wywozu niektórych towarów niemieckich do Polski.

O ile jednak jakiś kraj zechce importować do Polski towary w ilościach większych od ilości przywołanych przed wprowadzeniem reglamentacji, to zwiększony przywóz uzależniony będzie od możności ulokowania na rynku tego kraju równoważnej parii towarów polskich, które dotychczas znajdowały zbyć w Niemczech.

Zobowiązania, wynikające z traktatów handlowych będą oczywiście w całości uszanowane.

Podział kontyngentów pomiędzy poszczególne państwa będzie dokonywany w sposób liberalny, możliwie ułatwiający uzyskanie zezwoleń przywozu przez firmy zagraniczne i krajowe. Rozporządzenie więc powyższe nie tylko nie odbiło się ujemnie na eksportacji zagranicznej, ale będzie również dla nich pewnym udogodnieniem technicznym, ponieważ niedawno wprowadzone świadczenia, mające stwierdzać miejsce pochodzenia towarów, zostaną skasowane, z wyjątkiem oczywiście e świadectw pochodzenia, wystawianych na towary, korzystające ze zniżek celnych.

Rozporządzenie wprowadzające reglamentację ma charakter przejściowy i zostało wydane na przeciąg trzech miesięcy od dnia 14-go b. m.

### Z rynku zbożowego.

W hurtowym handlu zbożem, pomimo wyjaśnienia się sytuacji nie znać ożywienia. Młyny jeszcze nie robią zakupów, odkładając rozpoczęcie kampanji w nadziei, że ceny spadną.

Zagranicą, a szczególnie w Ameryce, panuje obecnie chaos w handlu zbożem. W jedyńskich miejscowościach jest zniżka, w drugich zwykła. W Niemczech stanowią żyto i jęczmień.

U nas tendencja była mocniejsza. W hurcie żądano za żyto 18—18 ipól zł., za wielkopolskie 21—22, zapaszenie 25, wielk. 27,5. Owies starz 26, nowy 22. Jęczmień browarny nowy 22. Otręby pszenne i żytnie, franco Warsz. 14. Konieczna biała nowa 230—240. Rzepak prima 436.

Mąka amerykańska nie podrożała pomimo zwyżki cła. Zapowiadają jednak podrożenie po wyczerpaniu się zapasów. Tendencja mocniejsza. Kredyt bardzo utrudniony. Za gotówkę żądają 64—65 groszy za kilo lepszej mąki i 62 za gorszą.

Krajowa mąka miała słabszy popyt, wskutek czego oddawano lepsze gatunki za 58—61, a gorsze po 53—55. Hurtownicy spodziewają się, że nowa mąka, która ma się ukazać za 2 tygodnie, będzie tańsza. Żytnia znacznie staniała: 50 procentowa 35 zamiast 45 gr.

### Kryzys w jajczarstwie.

Stopniowo zmagać się nasz eksport jajczarski — zdołał już w r. 1924 osiągnąć poważne wyniki, doprowadzając ogólną cyfrę wywozu do 104,214 ctn. na sumę 10,178,000 zł. ten stosunek pomysłny stan rzeczy został obecnie zaskoczony przez zarządzenie władz niemieckich, które zaczęły stosować represyjne cła wywozowe w wysokości 25 mk. za 100 kg. Ponieważ zysk eksportera od wagonu jaj wywozowych wał się w granicach 800—1200 zł., a waga towaru wynosiła 10,000 do 12,000 kg. — przeto dalszy wywóz jaj do Niemiec został zupełnie uniemożliwiony. Konsekwencje tego nagłego zahamowania cępiływa dla jednej z poważniejszych gałęzi naszej produkcji rolnej — obok składowych bezpośrodków, uwidoczonych w spadku cen na jaja — będą miały niepożądaną wpływ na rozwój i utrzymanie hodowli drobitki. Właśnie na tym też spodziewany jest kryzys, k tóy znowu gospodarstwa rolne do ograniczenia ludowi doliu — jako produkcji mało podatnej — pozostawiane są środki zaradcze w postaci większych urzędów, mających na celu konserwowanie jaj przez wpańowanie i umiactwienie tym sposobem od chwytliwych kaprysów rynku. Kredyty na ten cel są usiśnie poszukiwane.

### Strajk w fabrykach metalowych w Warszawie.

Sytuacja w przemyśle metalowym, wytworzona ostatnimi zdaniami robotników, jest niezmiernie trudna, przedewszystkiem z tego względu, iż pracodawcy wysuwają przeciwko podwyższe płac argument tak ważki, jak ciężkie położenie gospodarcze. Robotnicy zaś twierdzą, iż nie mogą ustąpić od swych żądań ze względu na wysokie koszty utrzymania.

Strajk w fabrykach metalowych „Parowóz” i „Lilpop”, obejmujący dotychczas 4000 robotników grozi obecnie rozszerzeniem się na cały przemysł metalowy okręgu warszawskiego, o ile arbitraż wysunięty przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nie dojdzie do skutków.

### Pogwałcenie orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

Pod naciskiem organizacji robotników rolnych Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zgodziło się na ponowne zwolnienie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, która na posiedzeniu z dn. 17 lipca b. r. ustaliła

nowe jednostki obliczeniowe dla ordynaryjuszy.

Co będzie, jeżeli organizacje ziemiańskie sprzeciwia się nowemu orzeczeniu, powołując się na naruszenie stanu prawnego, spowodowane rewizją poprzedniego orzeczenia?

### Stosunki gospodarcze Polski z zagranicą.

W ciągu roku 1924 obroty handlowe między Polską a Jugosławią były ujemne — z powodu nieurządzenia kwestji tranzytu w tym okresie czasu z Jugosławią do Polski 5051 ton towaru wartości 3,378 tys. złp., co stanowi 0,2 proc. ogólnego przywozu do Polski. Wywieziono natomiast z Polski do Jugosławi 50,784 ton towaru wartości 3,115 tys. złp., co stanowi 0,3 proc. ogólnego wywozu z Polski. Słabe zainteresowanie rynkiem jugosłowiańskim tłumaczy się brakiem odpowiednich organizacji handlowych i nieznannością rynków z obu stron. Bilans tego handlu zamyka się na niekorzyść Polski sumą 263 tys. złp.

W ciągu roku 1925 przywieziono z Estonji do Polski 333 tony towaru wartości 260 tys. złp., wywieziono zaś do Estonji 3,957 ton towaru wartości 2,016 tys. złp., co stanowi 0,2 proc. ogólnego wywozu z Polski. Obroty między Polską a Estonją, odbywały się pod znakiem silnej przewagi gospodarczej Polski, aczkolwiek rynek estoński mimo to nie wszedł w bliższy kontakt z Polską. Bilans tego handlu zamyka się na korzyść Polski w wysokości 1,756 t. zj0p.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

10 Sierpnia 1925 r.

Tranz. Sprzed. Kupno

Dewizy i waluty:

Dolary	5,18.	5,17.	5,20.
Belgia	23,47.	23,53.	23,41.
Holandja	209,70.	209,20.	210,20.
Londyn	25,31.	25,25.	25,37.
Nowy-York	5,18,5.	5,20.	5,17.
Paryż	24,40.	24,34.	24,46.
Praga	15,45.	15,48.	15,42.
Szwajcaria	101,20.	101,95.	100,45.
Stokholm	140,25.	140,60.	139,95.
Wiedeń	73,28.	73,47.	73,10.
Wiochy	18,76.	18,91.	18,81.

Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa	63.—	74.—	—
kolejowa	85.—	80.—	85.—
8 pr. pożycz. konw.	70.—	71.—	—
5 pr. pożycz. konw.	43,50.	—	—
4,5 proc. listy zast.	20,25.	20,35.	20,20.
Warszaw. przedw.	18,75.	18,90.	18,75.

### Proces Jaegera.

Od paru tygodni Lwów jest widownią sensacyjnego procesu. Cała prasa zarówno iwowska jak i stołeczna przepelniona jest kilkometrowej długości sprawozdaniami z wierzącymi moc najrozmaitszych szczegółów o tej wysoce zawikłanej sprawie, a właściwie o kilku sprawach, które początek swój biorą od zamachu Steigera na życie Prezydenta Rzeczypospolitej, dokonanego w dniu 5 września ub. r.

Im dłużej ciągnie się rozprawa tem trudniej zdaje się dociec prawdy: kto winien — kto jest właściwym sprawcą zamachu i kogo należy ukarać.

Oskarżeni w procesie to ludzie różnego autoramentu. Jest ich pięciu. Jaeger, miejscowy finansista, właściciel drukarni i członek kahału, inż. Kornhaber, Glaserman, ludzie zamożni i działacze żydowskie, Dwornicki prywatny dedektyw i Myktyln student, figura nawiśkość podejrzana, odegrawająca podwójną rolę oskarżonego i świadka oskarżenia. Jako świadkowie występują liczni funkcjonariusze policji, sędzia śledczy Rudka, Ukrainiec, oraz znajomi i rodziny oskarżonych.

Proces Jaegera, jeżeli wolno tak się wyrazić, miał już swoje potomstwo. Sprawa Botwina i krew za mordowanego Cechnowskiego stamtąd wzięły swój początek. Poza tem również wiąże się ściśle z procesem sprawa komunisty Ukrainca Pańczyszyna którą niedawno prokurator dla braku dowodów umorzył. Na dodatek to sprawy zarysowujące się w bardzo niejasnych konturach, nabiera zabarwienia narodowościowego: żydzi contra ukraińcy. Z tego względu proces wzbudza jeszcze większe zainteresowanie.

Po zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej — mówi akt oskarżenia — nastąpiło wśród mas żydowskich silne wzbudzenie. Zmachowicie Steiger — żyd, to płama na honorze społeczeństwa żydowskiego i niebezpieczny atak agitacyjny. Należało uchylić płynące stąd niebezpieczeństwo. I oto w tej chwili na widownię zjawia się Myktyln, narzeczony służący jednego z oskarżonych, analfabeta Stejnowy. Myktyln grono bogatych żydów złożył rewelację wprost osławiając, że sprawa zamachu nie jest Stejger a niejaki Pańczyszyn, terrorysta komunistyczny. O lepszą okazję dla rehabilitacji honoru żydowskiego zdaje się było trudno. Oskarżeni nie zwlekając ani chwili zwrócili się do policji gdzie, złożyli zeznania o rewelacjach Myktylna.

Policja lwowska odniosła się do złożonych zeznań nieulnie, a nawet sprawę zbagatelizowała. Jaeger, Kornhaber i Glaserman nie dali jednak za wygraną i postanowili śledziwo w sprawie Pańczyszyna prowadzić na własną rękę. W tym celu zaangażowali prywatnego dedektywa Dwornickiego. Dwornicki po pewnym czasie zebrał materiały obciążające Pańczyszyna, które jego mocodawcy oddali odpowiednim władzom. Ta gorliwość obydwu, którzy nie zawalili ani piętędy, ani trudów w odszukaniu właściwego przestępcy zainteresowała bliżej władze bezpieczeństwa. Bezpośrednim rezultatem tego zainteresowania było aresztowanie Myktylna.

Na śledztwie zeznał Myktyln, że oskarżył on Pańczyszyna na skutek namowy żydów Jaegera et consortes, którzy za to obiecali mu hojną nagrodę. W jakim celu oskarżano Pańczyszyna? Cel tego oskarżenia jest jasny: 1-o Stejger zostałby uwolniony, 2-o rehabilitacja imienia żydowskiego byłaby najupełniniejsza. Po zeznaniu Myktylna aresztowano domorosłych i prywatnych dedektywów i osadzono ich w więzieniu.

Ślad zaczyna się proces i sprawa nabiera rozgłosu. Badany ponownie Myktyln coia lub zmienia zeznania. Ostatnio zaś oświadczył że nieprawdą jest jakoby żydzi go namówili a zeznanie o tem wymusił, na nim sędzia śledczy Rudka, Ukrainiec, który miał nawet podobno wyrazić się w ten sposób: „Niechby sobie głowy pourywali, ale kiedy chcą zrobić zamachowcem Rusina Pańczyszyna to niedoczekanie ich”.

Tak się oto przedstawia w grubszą zarysach ta skomplikowana sprawa, w której oskarżeni są jednocześnie oskarżycielami i w której sędziom śledczym zarzucają wymuszanie zeznań. Ciągający się oddawna przewód sądowy nie może ustalić winy Jaegera i towarzyszy, natomiast w toku rozprawy raz wraz wypływają coraz to nowe szczegóły, które rozszerszając sprawę gmatwają ją jeszcze więcej.

W bieżącym tygodniu nastąpi dalsze przesłuchanie sędziego Rudki, zeznania jego jak wolno przypuszczać będą miały dla procesu decydujące znaczenie, wtenczas tylko będzie można przewidzieć kiedy nastąpi koniec rozprawy.

Na śledztwie zeznał Myktyln, że oskarżył on Pańczyszyna na skutek namowy żydów Jaegera et consortes, którzy za to obiecali mu hojną nagrodę. W jakim celu oskarżano Pańczyszyna? Cel tego oskarżenia jest jasny: 1-o Stejger zostałby uwolniony, 2-o rehabilitacja imienia żydowskiego byłaby najupełniniejsza. Po zeznaniu Myktylna aresztowano domorosłych i prywatnych dedektywów i osadzono ich w więzieniu.

Ślad zaczyna się proces i sprawa nabiera rozgłosu. Badany ponownie Myktyln coia lub zmienia zeznania. Ostatnio zaś oświadczył że nieprawdą jest jakoby żydzi go namówili a zeznanie o tem wymusił, na nim sędzia śledczy Rudka, Ukrainiec, który miał nawet podobno wyrazić się w ten sposób: „Niechby sobie głowy pourywali, ale kiedy chcą zrobić zamachowcem Rusina Pańczyszyna to niedoczekanie ich”.

Tak się oto przedstawia w grubszą zarysach ta skomplikowana sprawa, w której oskarżeni są jednocześnie oskarżycielami i w której sędziom śledczym zarzucają wymuszanie zeznań. Ciągający się oddawna przewód sądowy nie może ustalić winy Jaegera i towarzyszy, natomiast w toku rozprawy raz wraz wypływają coraz to nowe szczegóły, które rozszerszając sprawę gmatwają ją jeszcze więcej.

W bieżącym tygodniu nastąpi dalsze przesłuchanie sędziego Rudki, zeznania jego jak wolno przypuszczać będą miały dla procesu decydujące znaczenie, wtenczas tylko będzie można przewidzieć kiedy nastąpi koniec rozprawy.

D-r Oskar SZAPIRO  
Mickiewiczza 5 m. 6.  
W R Ó C I Ą.

D-r Medycyny  
Jerzy Dobrzański  
Ginekolog  
powrócił i wznowił przyjęcia w „Poradni” Pol. Zrzesz. Lek. Spec. ul. Garbarska 3. Codziennie od 5—6 pp.  
Tel. 6 — 58.

D-rzy Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz  
lokują położnica i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie Położniczym ul. W. Pohlulanka Nr. 31.

I. Feldsztejn  
wznowił przyjęcie chorych.  
Od g. 9 — 2 14 — 6. ul. Wielka 7, m. 1.

NADEŚLANE.

CASCARINE  
LEPRINCE  
LECZY  
PRZYCZYNY I SKUTKI  
ZATWARDZENIA  
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

## KRONIKA

WTOREK  
Dziś  
Zuzany pan  
Jutro  
Klary pan.

Wsch. st. o g. 4 m. 8.  
Zach. st. o g. 6 m. 23.

### WILENSKA

— (z) Odebranie prawa debitu  
Odebrano prawo debitu czasopiśmie litewskiemu p. t. „Musu Zininas”.

— (s) Posiedzenie funduszu bezrobotnia.  
W dniu 15 b. m. odbędzie się posiedzenie obwodowego funduszu bezrobotnia.

— (s) Egzamin dla szoferów.  
Dziś 11 b. m. w wydziale samochodowym Dyrekcji Robót Publicznych odbędzie się egzamin dla szoferów.

— (s) Nosaczka.  
Władze sanitarne zanotowały w pow. Działieńskim jeden wypadek nosaczki u koni.

— (s) Los inteligencji bezrobotnej.  
Dzięki prowadzonym od dłuższego czasu obserwacjom i wywiadom notujemy, że stan materialny inteligencji bezrobotnej jest o wiele gorszy od bezrobotnych pracujących fizycznie. Ci ostatni korzystając chociaż z minimalnych lecz stałych zasłóg ustawowo przewidzianych okres bezrobotnia jakoś mogą przetrwać. Natomiast inteligencja bezrobotna nie otrzymuje żadnych zasiłków stałych prócz pewnych zapomóg jednorazowych. Wydawane są coprawda obiady bezpłatne, ale ilość ich wynosi zaiedwie 50, bezrobotnych zaś jest przeszło 500 czyli że 10 proc. niepełna je otrzymuje. Los bezrobotnych fizycznych aczkolwiek również nie jest godny pozazdroszczenia, jednakże przedstawia się lepiej bo na 1500 bezrobotnych wydaje się obiadów bezpłatnych 500 czyli 33 proc. Następnie aby otrzymać zapomóg bezrobotny inteligent czeka na nią po dwa miesiące i więcej. Dotychczas otrzymało zapomogi przeszło 250 osób reszta zaś w ilości około 50 osób jak czeka tak czeka. Jeżeli mierzyć ilość bezrobotnych inteligentów liczbą złożonych podań, to sytuacja przedstawia się rozpaczliwa. Na dzień 10-go b. m. ilość wynosiła 150.

— (s) Znow czarna giełda.  
W związku z chwilowym wahaniami się kursu złotego, w rejonie ulic Niemieckiej i Rudnickiej około magazynu Żalkind odbywają się od kilku dni zebrań czarnej giełdy. Za czasów «marki polskiej» stał tam posterunek policyjny, który dawał baczenie by zebrania giełdżarzy nie były zbyt liczne i głośne. Należy ubolewać, że w chwili gdy gorączka spekulacyjna opanowała znowu niektórych mieszkańców naszego miasta, niema w tem miejscu posterunku. Połow niewątpliwie byłby obfity.

— Wycieczka do Krakowa.  
Wieliczki. Oddział Wileński Polsk. T-wa Krajownawczego organizuje 5-cio dniową wycieczkę do Krakowa i Wieliczki. Wyjazd 19 b. m. pociągiem osobow., odchodzącym z Wilna o godz. 8 rano, powródzi do Wilna 23 b. m. o godz. 6 wieczorem.

Ogólny koszt przejazdu, noclegów i utrzymania wyniesie 80 złotych od osoby. Prowadzi wycieczkę członek Zarządu Wileńskiego Oddziału P. T. K. p. W. Grzegorzewski. Zapisy przyjmuje oraz informację udziela referendarz Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie p. L. Chociłowski, W. Pohlulanka 24 pok. Nr. 1 w godz. urzędowych.

Teatry i MUZYKA.

Teatr Polski Dziś w dalszym o. „Wojna z zomami” z udziałem całego zespołu Teatru Polskiego z pp. Grabowska, Jasińska, Jaroszewska, Godlewski, Kijowski i Wyrczyński na czele. Kabaret „Zielona Kaczka” święci prawdziwy sukces. Są to już ostatnie występy Teatru Polskiego, gdyż około dn. 20 b. m. Teatr Polski zamyka swe podwoje, zaś artyści rozjeżdżają się. Niewątpliwie ostatnie te przedstawienia będą przepiękne.

Teatr Letni. Pełna humoru i werny «Wielka operka-wodewil Krata», w ukladzie muzycznym Piotrowskiego — zyskała na premierze ogólny poklask i uznanie — W rolach głównych wystąpią gościnnie C. Celina

